

# U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 34 (458)

Mierzeszyn, 12 września 2021 r.

ISSN 2082-0089 Rok 12

*Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.*

## ODPUST I DOŻYNKI W SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ W TRĄBKACH WIELKICH

*12 września 2021 roku*



**Starościna i Starosta Archidiecezjalno - Samorządowych Dożynek w Trąbkach Wielkich A.D. 2021.  
Nasi parafianie, państwo Beata i Aleksander Banasikowie z Mierzeszyna.  
Obok ks. infułat Henryk Kilaczyński i ks. kanonik Bolesław Antoniów.**







NASZE SPRAWY

nr 38/19 IX 2021 niedziela

# Na piechotę do Rzymu

Poszedł samotnie z Częstochowy do Rzymu. Po drodze spał na plebaniach, ale też na przystankach czy pośród bezdomnych. Mówi, że Kościół to jego rodzina i dlatego szedł w jego intencji.

DAMIAN KRAWCZYKOWSKI

**P**rawie 60 dni samotnego pielgrzymowania przez pół Europy to prawdziwe wyzwanie. Szymon Szymański, dziewiętnastolatek z Pomlewa k. Gdańska, który o swoim przedsięwzięciu opowiedział *Niedzieli*, zaznacza, że to Bóg zrobił większość.

– Pomysł zrodził się wcześniej, kiedy 3 razy siedziałem ze wspólnotą młodzieżową w pielgrzymce na Jasną Górę. Już po pierwszym razie zapragnąłem czegoś więcej. Dużo o tym myślałem i tak narodził się pomysł zrobienia czegoś samemu. I poszedłem do Rzymu – mówi Szymon. Po chwili dodaje: – Przed pielgrzymką stwierdziłem, że wystawieniem Boga na próbę będzie pójście zupełnie nieprzygotowanym. Chciałem bardzo zaufać Bogu i wiedziałem, że będę musiał to zrobić, bo sam nie dam rady tego zaplanować i wykonać. On zrobił większość. Ja zrobiłem to, co mogłem. Okazałem swoją gotowość. Przygotowania polegały m.in. na wstępnym wyznaczeniu trasy oraz zakupieniu kompletu map.

## Opieka Boga

Szymon wyznaje, że wiara obecna była w jego domu od dziecka, jej rozwój natomiast o kwestia czasu. – Moja wiara rozwijała się jak proces. Od dziecka byłem kształtowany jako katolik. Oczywiście zdarzało się, że miałem w swoim życiu momenty, iż ta wiara była zachwiana.

Pomimo chwil strachu mocno odczuwał w trakcie drogi obecność Boga. – Studiuje poza domem – mówi – więc jestem przyzwyczajony



Każdego dnia swoje kroki ofiarowywałem w konkretnych intencjach – wyznaje Szymon

do bycia z dala od rodziny, ale jeśli chodzi o sam fakt bycia bardzo daleko, to zdarzało się, oczywiście, poczucie pewnego rodzaju strachu – lecz nie przed ludźmi, a np. przed burzą. Szczególnie w górach, gdy były momenty niebezpieczne – opowiada Szymon i zaznacza: – Podczas wędrówki bardzo mocno odczuwałem obecność Boga, który prowadził mnie krok po kroku. Przemawiają za tym sytuacje, które zdarzyły mi się podczas pielgrzymki, m.in. związane z noclegami. Pewnego razu np. była już późna godzina, a ja nie wiedziałem, gdzie będę mógł spać. Przechodziłem właśnie obok klasztoru i w tym momencie siostra przełożona zamykała drzwi. Przywitałem się i ona te drzwi zatrzymała. To był ostatni moment. Chwilę później nie wszedłbym już do tego klasztoru. Właśnie w taki sposób odczuwałem opiekę Boga, to, że On rzeczywiście działał i prowadził mnie każdego dnia – zaświadcza dziewiętnastolatek.

Podczas wędrówki Szymon nie zapominał o praktyce wiary. – Starałem się bardzo uczestniczyć w Eucharystii, także w tygodniu. Niekiedy było trudno, bo musiałem znaleźć kościół gdzieś na wsi, gdzie Msza św. była o konkretnej godzinie tylko raz dziennie. Modlitwa osobista towarzyszyła mi cały czas. Oprócz modlitwy słownej – mówiąc za św. Augustynem – moje pragnienia w jakiś sposób też się modliły. Każdego dnia swoje kroki ofiarowywałem w konkretnych intencjach.

## Kościół jak rodzina

Szymon od samego początku zaznaczał, że idzie do Rzymu w intencjach Kościoła w Polsce, czym wywołał nie małą burzę w mediach społecznościowych.

– Kościół to dla mnie rodzina. Bardzo chciałbym, żeby dla każdego katolika Kościół był jak rodzina, taka prawdziwa wspólnota. Zauważyłem np. w komentarzach pod nagłówkami informującymi, że szedłem w intencjach Kościoła, iż ludzie często nawet nie próbują zrozumieć, o co konkretnie chodzi. Uważam, że Kościół w Polsce jest dziś w pewnego rodzaju kryzysie, ale ten kryzys nie jest końcem. On jest początkiem, moim zdaniem – czegoś lepszego. Już zauważamy, że są ludzie, którzy rzeczywiście chcą ten Kościół kształtować w taki sposób, w jaki powinien być kształtowany. Tak jak w rodzinie. I właśnie tego mi potrzeba w Kościele: braterstwa i otwartości – mówi z troską.

Zauważa także wielką potrzebę żywego świadectwa wiary, które

*To, co przeżyłem na tej pielgrzymce, uświadomiło mi, że słowa, które ktoś wypowiada, mówiąc o Ewangelii, ale nie żyjąc nią, nie niosą dobrych owoców.*





niedziela nr 38/19 IX 2021

NASZE SPRAWY

może się stać inspiracją szczególnie dla młodego pokolenia. – Dziś bardzo ważne jest nasze osobiste świadectwo. Do młodych, do tych, którzy dopiero będą chcieli należeć do Kościoła lub są do niego nastawieni sceptycznie, trzeba docierać właśnie świadectwem. Już nie samymi słowami. To, co przeżyłem na tej pielgrzymce, uświadomiło mi też, że słowa, które ktoś wypowiada, mówiąc o Ewangelii, ale nie żyjąc nią, nie niosą dobrych owoców. Trzeba najpierw żyć Ewangelią, żeby później ją głosić. Podobnie jak Chrystus to czynił i dlatego tak mocno docierał do serc ludzi – mówi w rozmowie z *Niedzielą* młody pielgrzym.


### Dobro od księży

Szymon zaznacza, że podczas swojej dwumiesięcznej wędrówki spotkał się z wielką dobrocią ludzi Kościoła, szczególnie księży. – Pieniądze, które wziąłem ze sobą, wobec tego całego czasu, który miałem przeżyć, były niewielkie. Bardzo szybko się skończyły. Później żyłem z ofiar ludzi, którzy chcieli mnie wspomóc. Spotkałem się z wielką życzliwością ze strony księży. To od nich dostałem najwięcej. Zdecydowaną większość nocy spałem na plebaniach. Księża byli bardzo otwarci. A jeżeli już spałem w hotelach, to za pieniądze, które otrzymałem. Była taka sytuacja, że ksiądz nie chciał mnie przyjąć – po prostu bał się, nie znał mnie. W zamian jednak zapłacił za moją noc w hotelu – dodaje.

Cała pielgrzymka to dla dziewiętnastolatka także chęć upodobnienia się do Biedaczyny z Asyżu. – Wydarzenie, które mnie bardzo poruszyło, to na pewno samo wejście do Asyżu. Bardzo chciałem odwiedzić św. Franciszka. Wzruszyło mnie, że idąc, mogę żyć tak jak on. Tak jak on, który naśladował Chrystusa... – wspomina z entuzjazmem.

*Do młodych, do tych, którzy dopiero będą chcieli należeć do Kościoła lub są do niego nastawieni sceptycznie, trzeba docierać świadectwem.*

Zdarzało się także, że Szymon spał pod blokiem, na przystankach czy... pośród bezdomnych. – Na placu św. Piotra pośród kolumn zauważyłem śpiących bezdomnych. Nie mogłem wtedy znaleźć noclegu, zrozumiałem, że jedyną osobą, która mnie tego dnia zaprasza, jest św. Piotr. I tak spałem pośród nich.

Jak sam mówi, droga do Rzymu dała mu bardzo wiele. – Zauważyłem wiele zmian w sobie, wiele rzeczy przemyślałem. Ta pielgrzymka mnie w pewien sposób na nowo ukształtowała. Uważam, że jestem teraz bardziej wyrozumiałym człowiekiem. Wiem, że to dzięki Bogu, który we mnie działa. Doświadczylem wyzbycia się stereotypów czy oceny drugiego człowieka, np. przez przyzmat wyglądu – zwierza się *Niedzieli* i dodaje: – Wiara daje mi pokój. Nie ten ludzki, który przynosi świadomość, że mam rzeczy materialne, jakieś dobra, które zapewniają mi byt, ale Boży pokój. Wiara mnie umacnia. W każdej sytuacji, która mnie w życiu spotyka, nie muszę się lękać, bo wiem, że Bóg jest Wszechmogący. Naprawdę nic nie może być większe od Niego, a On zawsze jest przy mnie. To daje mi siłę. 







**Przed wejściem do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie, 12 września 2021 roku. Panie Ewa Szuba i Agnieszka Ciepela z obrazem Matki Bożej Trąbkowskiej tuż przed wyjściem na pieszą pielgrzymkę do sanktuarium maryjnego w Trąbkach Wielkich.**



**STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: [www.parafia.i3k.pl](http://www.parafia.i3k.pl)**

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie  
PL3483350003030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP  
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.  
Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.  
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzezińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.  
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,  
e-mail: donandrea64@wp.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**